



1. Walter Pfeiffer „Bez tytułu” (2006).
2. Synchronogs „Bez tytułu” (2012).

16 maja – 16 czerwca

MIESIĄC FOTOGRAFII W KRAKOWIE

Edycja wyjątkowa, bo skupiona wokół jednego tematu. Największy festiwal fotograficzny w Polsce odbywa się pod hasłem „Szykuj się!”, a w centrum zainteresowania są szeroko rozumiane moda i styl. Z jednej strony kultowe prace takich twórców, jak Richard Avedon, Guy Bourdin, David LaChapelle czy Helmut Newton (wystawa w Muzeum Narodowym), z drugiej – instruktażowe zdjęcia dla agentów Stasi pokazujące, jak przebrać się za fotoamatora lub policjanta, pokazywane w Bunkrze Sztuki. Klasycy i młodzi debiutujący artyści, mainstream i scena offowa. Polecam.

18-19 maja

NOC MUZEÓW

Cała Polska

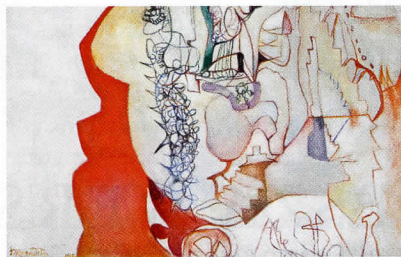
Gdybym chciała wymienić, co się będzie działo w czasie najbliższej nocy muzeów, musiałabym wydać osobną książkę, bo tym razem w akcji bierze udział aż 150 polskich miast. Polecę więc kropkę w ocenie atrakcji – warszawskie targi sztuki Art Yard Sale (w budynku Ufficio Primo). To wydarzenie niekomercyjne, na którym znani polscy graficy, ilustratorzy, projektanci mody i artyści (skupieni w Dziale Sztuki pod opieką kuratorską galerii Raster) będą pokazywać i sprzedawać swoje prace.

18 maja -14 września

WYSTAWA „ERNA ROSENSTEIN. ORGANIZM”

Stary Browar w Poznaniu

Gdyby żyła, kończyłaby właśnie sto lat. Jej biografia to kawał historii sztuki współczesnej. Rosenstein studiowała w Krakowie i Wiedniu, współtworzyła II Grupę Krakowską z Tadeuszem Kantorem, w Warszawie przyjaźniła się z Henrykiem Stażewskim i Edwardem Krasińskim. Rozgłos przyniosła artystce wystawa indywidualna w Zachęcie w 1967 roku. W galerii Art Stations w Starym Browarze można zobaczyć wiele także zapomnianych wątków jej twórczości.



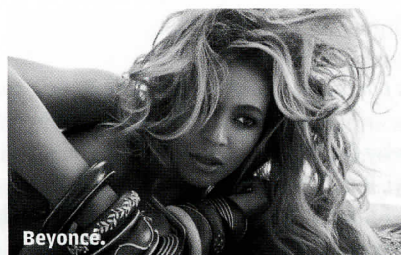
Erna Rosenstein „Organizm” (1968).

25 maja

KONCERT BEYONCÉ

Stadion Narodowy w Warszawie

Po aferze z hymnem z playbacku musiały udowodnić, że jednak umie śpiewać. Nie było trudno, bo Beyoncé potrafi „wyciągnąć” trzy i pół oktawy. Nie jestem fanką niektórych jej scenicznych stylizacji, ale doskonałego głosu nie sposób jej odmówić.



Leon Tarasewicz.

27 kwietnia - 16 czerwca

LEON TARASEWICZ. MALARSTWO

BWA w Bielsku-Białej

Tam, gdzie się pojawia, zagarnia przestrzeń. Kiedy nie używa płócien, w obrazy zamienia podłogi, ściany, kolumny, sufity, mury, klatki schodowe. Często zostawia trwałe ślady po swoich artystycznych projektach (kojarzycie kolumnę w kolorowe pasy w Starym Browarze w Poznaniu?). Działa nie tylko w galeriach. Jego prace można było oglądać w tak niezwykłych miejscach, jak Plaża Real w Barcelonie w Hiszpanii, mediolański parking, nieczynny średniowieczny kościół w Lubece. Leon Tarasewicz jest jednym z najbardziej znanych i cenionych współczesnych polskich malarzy. Laureat Paszportów Polityki, Nagrody im. Jana Cybisa, Wielkiej Nagrody Fundacji Kultury, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski profesor warszawskiej ASP, człowiek z Białostoczczyzny, dumny ze swoich białoruskich korzeni. Zapalony hodowca kur ozdobnych, które są w kolorach jego obrazów. Co pokaże w BWA? To się okaże pod koniec kwietnia, kiedy wystawa przygotowywana specjalnie dla bielskiej galerii zostanie otwarta. Przyparty do muru artysta zdradza, że płócien na pewno nie zobaczymy, zobaczymy za to iluzję malarską. Duża sala BWA nie ma okien, nie widać z niej tego, co na zewnątrz. Dzięki Leonowi Tarasewiczowi to się zmieni.